Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 21 kwietnia 1933 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu miesięcznie — 90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., po szukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 16. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII

Podzwonne Witosowi.

Pono w ostatniej godzinie życia, staje każdemu człowiekowi przed gasnącemi oczyma dokładny i wierny obraz wszystkich dobrych i złych czynów, dokonanych przez niego samego w ciągu wędrówki po ziemskim padole łez i bojowania.

Wynikiem owego przejrzystego rzutu oka na miniony żywot jest albo radosny uśmiech na twarzy umierającego, albo też bolesny skurcz strachu przed surową sprawiedliwością, czekającą u progu nowego istnienia.

Błogi uśmiech u sprawiedliwych, względnie wyraz żalu i przerażenia u drugich mogą być również potęgowane przez myśl o tem, jaką pamięć pozostawią po sobie między ludźmi, z którymi żyli i wśród których działali.

Podobnie możnaby powiedzieć o każdym polityku, który widząc, iż wiek, utrata popularności, czy też inne przyczyny wytrącają go nieubłaganie z koliska dotychczasowej działalności, przystępuje do zreasumowania wyników swych poczynań, patrząc pilnie z wysokiego stanowiska, jakiem jest sąd nad sobą samym, na wszelkie dawne pociągnięcia i czyny, oraz na swoje ustosunkowanie się do problemów, z jakiemi spotykał się w czasie, gdy był jeszcze żywotnym, gdy miał możność budowania w pamięci potomnych pięknego pomnika wdzięczności.

Dobrze jest, jeśli ten bezstronny i niezakłamany obrachunek, rozjaśni twarz słodkiem poczuciem należycie spełnionego obowiązku i natchnie ufnością, że usunąwszy się na ubocze nie zostanie oddzielony od tych, wśród których działał milczącym murem pogardliwego zapomnienia.

Groźnie musiały wypaść debaty nad samym sobą u posła Witosa.

Przecież Witos jest jeszcze w sile wieku, więc cóż mówić o takim obrachunku sumienia u niego, kiedy on jeszcze z pewnością chce działać? — zapytałby ktoś, nie dostrzegający prawdziwego stanu rzeczy.

Tak chce, tylko, że już nie będzie mógł przy coraz słabnącej popularności u swoich najbliższych nawet, oraz z powodu innych przyczyn, które wytworzył a które z nieubłaganą konsekwencją strącają go bezlitośnie poza ów milczący mur bezczynności i zapomnienia.

A przecież w „Piaście" czyta się o tysięcznych tłumach uczestniczących w czasie występów Witosa — więc jakże pogodzić jedno z drugiem? — dorzucić może jeszcze ktoś pytanie.

Odpowiedzią może być tylko pobłażliwy uśmiech politowania, dla naiwnego interlokutora, który najwidoczniej wrócił z Afryki — że tak śmiesznie nieaktualne stawia pytania.

Dorzucić mu więc trzeba wyjaśnienie, iż to co pisze Piast", jest rozbrajająco rzewną samouludą jego redaktorów, komponowaną po części na ostatnią pociechę ustępującemu w cień wodzowi, po części z przyzwyczajenia nikomu zresztą nieszkodzącego, żeby stawiać czarne na białem, dopóki staje na to uciułanych w dawnych dobrych czasach grosików.

Sensu ta komedja nie ma, bo na wsi Piast obecnie całkiem prawie nie idzie a o mieście to niema co mówić. Szpeci tem tylko co tydzień przez parę dni kioski z gazetami, poczem z godnością starej dziewicy, której nikt nie chce tknąć, wraca na czułe łona ojców duchowych. Jest to taka sobie swoista zabawa w drukowanie. Niech się więc bawią, jeśli kabzy przedmajowe jeszcze dopisują.

Wracając zaś do tysięcznych tłumów, jakie pono mają się gromadzić gdzieś na jakichś wiecach, to wszyscy mamy grube wątpliwości i przymrużamy fitutersko oko, czytając opisy tych manifestacyjnych zjazdów, banderyj, entuzjazmu, gromkich okrzyków, szalonego zapału etc. Bo i jakże nie uśmiechnąć się, czytając te szumne chwalby i patrząc zarazem na ubogie w ilość i jakość ludzi wiece w tarnowskiem, które pono uchodzi za twierdzę Witosa.

Jaskrawym i typowym przykładem zupełnego zobojętnienia wsi dla Witosa stał się wiec w Janowicach. Tam bowiem w siedzibie zastępcy Witosa na powiat tarnowski, oraz w siedzibie ostatniego już filaru p. Wincentego, sławetnego Karola Regieca — który nawiasem mówiąc, zaklinał się pono, że na wiec zbierze się 2500 ludzi — **nastąpiła straszna kompromitacja.**

Ani nikt nie wyszedł na powitanie wodza, nikt nie podał soli i chleba, ani nie palnął mowy przy podobnej do szubienicy bramie i wreszcie garstka tylko z trudem zreszta przewiezionych przez Dunajec ludzi z brzeskiego powiatu znalazła się na owym głośnym już dziś jak je przezwano „widowisku" czy dziwowisku.

Oto obraz rzeczywisty owych triumfów z „Piasta". Rzeczywisty, bo przepuszczony przez pryzmat prawdy i zdrowego rozsądku. Pozostaje tylko wyobrazić sobie jaka bryndza musi być gdzieindziej. Znamienne są również tryumfy jakie odnieśli posłowie Blokowi Starzyk i Jarosz w Lisiej Górze w owym osiedlu ponoć Witosowej siły.

Nic też dziwnego, że zgnębiony tem wszystkiem Witos poczuł, że nadszedł kres nawet marzeń o władztwie i władzy i zrobił już ze swojem politycznem sumieniem ciężki obrachunek.

Że bilans wypadł tragicznie świadczą płaczliwe „Wielkanocne rozważania", zamieszczone przez Witosa w numerze świątecznym „Piasta". Czytając te „wynużenia" odnosi się wrażenie iż jest to głos z za grobu, głos umęczony poczuciem własnych win, **ale usiłujący patosem ostatniego wołania rozprószyć i zatrzeć czarne refleksy szkodliwych i obłupnych czynów, dokonanych w czasie owego obłąkanego tańca partyj, do którego przygotował zacielke słomiany i zgniły wewnątrz chochoł pychy, egoizmu i troski o osobiste jeno dobro.**

Odwracanie uwagi od własnej osoby widać również w przedstawieniu grozy obecnych stosunków międzynarodowych i zwalanie win za to na sanację, że mamy wrogów nazewnątrz i że jest kryzys. Jeśli dowodzenie takie słyszy się od jakiegoś tam polityka z Głupiogłowa, to należy, bawiąc się potrosze kiwać z politowaniem głową i nic więcej. Ale jeśli takie bzdury powtarza przywódca P. S. L. to już opadają ręce i robi się przykro na widok takiego zjełczenia dowcipu pomysłowości w stronnictwie, że wódz wygłasza za głupiogłowskim politykiem to co mu demagogicznie oświadczył kiedyś na wiecu i na dobitkę udaje głęboką wiarę w prawdziwość tych oklepanych i nonsensowych powiedzonek wiecowych.

Przykrem jest również żałosne kwilenie końcowe na temat niepewności mieszkania za parę tygodni. Zadecyduje o tem **Sprawiedliwość**, więc niema się co roztkliwiać, „niedaleką perspektywą zimnej kaźni" jeśli się na nie zasłużyło. To muwi zdrowy rozum. A prawo już jest p. Pośle i jest też owa „odpowiednia siła", która nietylko tworzy, ale i utrzyma z pewnością owe prawo choćby poto tylko **żeby oczyścić kraj z targowickich oparów, co gęstą chmurą usiłują opaść gdzieniegdzie na maluczkich, by truć duszę i podlić serca.**

Jedno ci tylko musimy przyznać p. Pośle, my „ludzie jutra", że rzeczywiście „nie czas na lamenty" z jakiem schodzisz do politycznego grobu, a czas natomiast na wielką i wytrwałą pracę, ale nie warcholską i demagogiczną, lecz **pozytywną i ideową nie uwzględniającą własnych ambicyj, pracę około tego kolosalnego gmachu jakim jest własny Naród i własne Państwo.** **Fram.**

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We czwartek odbyło się Zebranie Zarządu Koła Powiatowego BBWR. w Tarnowie pod przewodnictwem prezesa A. Marszałkowicza. Po omówieniu spraw organizacyjnych przez kierownika sekretarjatu p. Tökellego wywiązała się szeroka dyskusja w sprawach prac bieżących Bloku na terenie naszego powiatu.

We wtorek odbędzie się zebranie kierownictwa Okręgu, na którym będą obecni reprezentanci parlamentarni okręgu tarnowskiego.

Podpułk. Kaliński ministrem poczt i telegrafów.

P. Prezydent Rzplitej mianował ministrem Poczt i Telegrafów w miejsce zmarłego śp. ministra I. Boenera, podpułkownika Emila Kalińskiego.

Zaprzysiężenie nowego ministra odbyło się w niedzielę o godz. 11-tej na Zamku. Mianowany minister Kaliński złożył przysięgę na ręce P. Prezydenta Rzplitej w obecności prezesa Rady Ministrów Prystora.

Moratorjum.

Uchwalona przez Sejm ustawa z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, wobec ogłoszenia jej w dzienniku ustaw, stała się z dniem 10 bm. prawem obowiązującem.

Ustawa ta jest dalszym ciągiem wyjątkowych praw kryzysowych, o których pisaliśmy w swoim czasie, nazywając te ustawy „dekretami rolniczemi".

Nowe ulgi odnoszą się już nie tylko do wierzytelności rolniczych, ale obejmują wszelkiego rodzaju wierzytelności zabezpieczone hipoteką umowną (umownem prawem zastawu) bez względu na to, czy dotyczą nieruchomości wiejskich, czy też miejskich, oraz długów gruntowych.

Najdonioślejszym punktem ustawy jest przepis, ekzekucja kapitału powyższych wierzytelności niedopuszczalna jest do dnia 1 października 1934 r.

Odsetki od wierzytelności należne za czas od 1 kwietnia 1933, choćby już zasądzone, zostają obniżone do 6 proc. w stosunku rocznym.

Egzekucja odsetek jest dopuszczalna o ile jednak chodzi o sam kapitał, to nietylko egzekucja, ale nawet wymaganie spłaty przed upływem 1/X 1934 jest niedopuszczalne.

Wszelkie uprzednie umowy między stronami zmierzające do zrzeczenia się dłużnika z korzystania z ulg niniejszej ustawy są nieważne.

Wierzyciel ma prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału tylko w dwu wypadkach:

1) jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłatę wierzytelności, przyczem o okolicznościach tych orzekają sądy, a wierzyciel obowiązany jest je udowodnić.

2) w wypadkach, gdy dłużnik sam swoim czynem spowodował zmniejszenie się wartości zabezpieczającej kapitał hipoteki (np. zniszczył umyślnie część nieruchomośći i tp.)

Ustawa niniejsza niedotyczy wierzytelności zabezpieczonych kaucją hipoteczną (hipotekę zabezpieczającą) oraz wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, banków państwowych, spółdzielni, Komunalnych kas oszczędności i innych tego rodzaju instytucji.

Wejście w życie niniejszej ustawy powitają niewątpliwie z ulgą przedewszystkiem właściciele nieruchomości miejskich, którzy w uciążliwym stopniu obarczeni są ustawą o ochronie lokatorów — oraz głównie dzięki moratorjum dla bezrobotnych, a którzy dotychczas z ulg ustawodawstwa kryzysowego niekorzystali.

Do członkiń Oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w Tarnowie.

Zwyczajne Walne Zebranie Oddziału, odbędzie się dnia 30 kwietnia br. (w niedzielę) o godz. 16-tej w szkole im. M. Konopnickiej.

Zarząd.

Pamiętajcie o dzieciach polskich w Niemczech.

Dla omówienia akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec, w bieżącym sezonie odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o godz. 18-tej w sali Kasyna przy ulicy Wałowej Zebranie.

Wobec wzmagającego się z każdym dniem ucisku narodowościowego w Niemczech problem kolonji letnich dla możliwie największej ilości dziatwy polskiej z Niemiec, nabiera w bieżącej chwili wyjątkowo doniosłego znaczenia.

Pamiętajmy, że w imię interesu narodowego i państwowego, nie wolno nam zaprzepaścić tysięcy polskich dzieci i dopuścić do ich germanizacji.

Ludność polska, pozostała pod panowaniem niemieckiem jest najsilniejszą, bo żywą twierdzą przeciw wzmożonej ekspanzji niemieckiej na całość Rzeczypospolitej. Od utrzymania polskości na pograniczu zachodnim zależą losy Państwa.

Walne Zebranie Legji Inwalidów.

Dnia 30 kwietnia 1933 r. odbędzie się Walne Zebranie Członków Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Tarnowie. W porządku dziennym przewidziano Nabożeństwo w kościele XX Misjonarzy o godz. 9-tej, poczem zarówno inwalidzi jak i przybyli goście udadzą się na obrady, które rozpoczną się o godzinie 10-tej w sali obrad Magistratu w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej.

W czasie Walnego Zebrania będzie wygłoszony odczyt p. t.: „Inwalida Wojenny Wojsk Polskich“ jako współczynnik utrwalenia Niepodległości Państwa Polskiego“. Zarząd Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Tarnowie, rozesłał już zaproszenia imienne, za okazaniem których będą mogli wejść również goście na część oficjalną Walnego Zebrania.

Ze Związku Rezerwistów R. P.

Sekcja teatralna Związku Rezerwistów koła w Tarnowie, odegra w sobotę 22 bm. dla Garnizonu, a w niedzielę dnia 23.IV br. dla szerszej publiczności w sali Sokoła I sztukę ze śpiewami w 3 aktach pt. Rok 1914 (Pod znakiem Strzelca) Stanisława Turskiego.

Sztuka ta ilustruje odruch narodowy, gorączkowe przygotowania i walkę o niepodległość rozpoczętą przez dziarskich „Strzelców“ z okolicy Krakowa. Nie brak tu też ofiarności tamtejszego ludu i ochotników do walki celem wskrzeszenia Ojczyzny. Jest ona pełna nastroju i dumy pierwszych pionierów „Legjonu Polskiego“, przeplatana znanym humorem i śpiewkami, które przypominają fragmenty owych chwil historycznych. Sztuka ta grana wielokrotnie z wielkiem powodzeniem i na scenach zagranicznych jak Wiedniu, Pradze, Tryjeście, Czerniowcach i in. miało niezwykłe powodzenie.

Jeśli zauważymy, że kierownictwo tej sekcji teatralnej spoczywa w rękach fachowych, a przygotowania do odegrania są b. staranne, prowadzone pod reżyserją znanego w naszym grodzie adepta sztuki scenicznej K. Wollera, to tylko życzyć możemy zespołowi teatralnemu rezerwistów powodzenia.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Walne Zebranie Zrzeszenia Powiatowego, Związku pracy Obywatelskiej Kobiet, odbędzie się w Tarnowie w własnym lokalu (Krakowska 12) dnia 24 bm.

Na Walne Zebranie przyjedzie z Krakowa p. Wojewodzina Kwaśniewska, przewodnicząca Zrzeszenia Wojewódzkiego.

Święcone.

Stow. rękodziel. „Gwiazda tarnowska urządza w niedzielę dnia 23 kwietnia 1933 r. we własnej sali przy ul. Kopernika 5. Tradycyjne Święcone oraz Zabawę taneczną. Początek o godzinie 6·30 wieczór.

Ze sali sądowej.

We środę odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Tarnowie pod przewodnictwem s. s. o. Ciastonia przeciw Juljanowi Olszowemu, b. urzędnikowi Magistratu o sprzeniewierzenia systematyczne, które popełnił od trzech lat. — Oskarżał prokurator Stögermeier, bronił adwokat dr. Basler.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przesłuchaniu świadków, przemawiali p. prokurator Stögermeier, podnosząc wyrafinowany sposób systematycznych sprzeniewierzeń, poczem mowę obrończą wypowiedział p. dr. Basler, starając się oskarżonego przedstawić jako człowieka doprowadzonego przez alkohol do niepoczytalności. Trybunał po naradzie wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 3 lata więzienia.

Mało znana piękność turystyczna okolic Tarnowa.

Raczej większość kulturalnych tarnowian mało sobie zdaje sprawy z wagi, a reszta wogóle nie wie o niepospolitej piękności krajobrazu karpackiego i chlubie turystycznej powiatu tarnowskiego — o skałkach ciężkowickich. Ciężkowice leżą w dolinie Białej na rozległem wzgórzu, które rzeka okrąża od północy i południa, dzieląc em się na dwa piętra: na niższem rozsiadło się 3-tysięczne miasto, na wyższem (wysokość 367 m. n. p. m.) malownicza grupa skał piaskowcowych, rozsianych w kierunku wschodnio—zachodnim. Miasteczko zachowało stare, na średniowiecznych wzorowane domy z podcieniami. Niegdyś miało ono znaczenie nieprzeciętne. W czasach słowiańskich był to gród — Ostrożą ciężkowicką zwany (Morawski, Sądeczyzna). O osadzie Ciężkowice mówi Potkański (w Pismach pośmiertnych), przypuszczając jej istnienie na wiek XI. Kasztelan sądecki, Wydżga, odsprzedał ją w r. 1243. Edykt lokacyjny miasta pochodzi z roku 1348. W wieku XV i XVI słynęły Ciężkowice tkactwem i handlem z Węgrami. W wojnie światowej odegrały wybitną rolę pozycyjną w czasie przełamania frontu pod Gorlicami (luty — marzec 1915).

Kościół w Ciężkowicach, pierwotnie drewniany został przebudowany na murowany, w roku 1336. przez Kazimierza W. Spalił się w r. 1830, poczem niestarannie odrestaurowany runął a dzisiejszy w stylu nadwiślańskim jest dziełem prof. Jana Sas Zubrzyckiego ze Lwowa w roku 1903. W kościele znajduje się cudowny obraz Pana Jezusa z XVI w., który otrzymali wraz z obrazem, w Kobylance dwaj księża pątnicy od Innocentego XI. Obok kościoła stał niegdyś zamek. Pod miastem dochowały się długie przejścia podziemne. Jak wynika, Ciężkowice są grodem bardzo starożytnym.

Mają one inny, żywy czar, nie umierający. Mają osnute siecią legend, urocze piaskowcowe skałki. Biała tworzy przełom pod Pławzą i wciska się w wąskie gardło górskie pod Ciężkowicami i odsłania tu, od czasów jeszcze pierwszego okresu lodowego skały piaskowcowe. Poraz pierwszy nazwał je „piaskowcem ciężkowickim“ Emil Dunikowski w r. 1881. Jest to ten sam typ, co słynne Prządki krośnieńskie, co skały w Bukowcu, albo liczne „grzyby skalne“ w ramionach Dunajca i Raby (Myślenice). Ten szary łatwo tupliwy, średnioziarnisty piaskowiec z okresu oligoceńskiego (według Friedberga), przypomina bryłowy wschodnio-karpacki skłonnością do tworzenia nasypów i ogromnych zwalisk, do ruin podobnych. Na nader fantastyczny wygląd tych skał wpłynęła woda i wiatr. Od gleby zaś zależna jest flora, której warunki wraz z klimatem uczyniły tu królestwo dębów i sosen, mniej często modrzewi.

Bywalcy na szosie z Tarnowa do Sącza lub Krynicy mieli sposobność zaobserwować wielkie zwalisko kamienne za Ciężkowicami, nazwane Skałą Grunwaldzką od tablicy pamiątkowej. Obok niej podziwia się Czarownicę i Zamczysko. Na wschód wgórę od Grunwaldu piętrzą się przemiłe skałki o tysięcznych kształtach, w postaci maczug, grzybów, tronów, powozów do baszt i wieżyc, przypominających do złudzenia twory ręki człowieka. Skąd to poszła daleko u ludu legenda o „skamieniałem mieście“ (notuje ją m. in. Udziela w dziełku „Z podań i dziejów ziemi bieckiej“) Skały te poszarpane wichrem i przewiercone wodą, połupane kulami, wojny i ręką człowieka wieńczą wał głębokiej, usianej wrzosami i ocienionej młodemi brzozami Cichej doliny.

Osobno stoi panująca nad horyzontem zdala widna skała z krzyżem, czyli Wielki kamień. Poniżej jej w mrocznym leśnym jarze ku północy znajduje najwspanialsze zbiorowisko skalne przypominające fragmenty dolin pienińskich i tatrzańskich, uwista grupa wodospadowa. Mroczną i głęboką na kilkadziesiąt metrów czeluść nasłaną staremi mchami i skrzypami zamyka potężny blok kamienny Mokre wrota. Z zielonej studni wypada wysoki, ale nie bogaty wodospad, ryjąc głębokie szpary w skałach. Tę „perć sokolą“ wieńczy samotna skała królowej Jadwigi. Skał w Ciężkowicach jest bardzo wiele, zwłaszcza piękna jest grupa skał Matki Boskiej w Ostruszy, wiele jest dolin i jarów, rozległe n. p. Kretówki — pono pradawne cmentarzysko nie mniej piękna jest i okolica najbliższa. Ze skał roztacza się widok rozległy, aż po Tatry w dzień pogody. Nie dziw, że w sezonie letnim zjeżdżają tu tysiące letników, a gmina czyni starania o uznanie Ciężkowic letniskiem.

Spowodu przerażającego niszczenia tutejszych, tak pięknych i dla nauki ważnych skał, Urząd wojewódzki Krakowski uznał „skamieniałe miasto“ za zabytek , czyli rezerwat ochrony przyrody orzeczeniem rejestracyjnem z 28 września 1931 (Kw. Biuletyn Inf. R. II. nr. 2.), a bezpośrednią pieczę nad rezerwatem oddał delegaturze tarnowskiej do spraw ochrony przyrody. Granice rezerwatu ustalił prof. dr. Simche. Przecież jednak do dziś zdarzają się wypadki skrytego niszczenia skał ciężkowickich.

Tarnowianie powinni zwrócić swoje zainteresowanie ku rzadkiemu kwiatowi natury, ktory wyrósł w najbliższem naszem sąsiedztwie ale mało ceniony i niewiele znany. Aby czynnie wykazać swoje zainteresowanie, winni roztoczyć opiekę swoją nad przyrodą tamtejszą i informować o jej krzywdzeniu tarnowski oddział Pd. Towarzystwa Krajoznawczego.

Jan Bielatowicz
czł. P. T. K. oddz. Tarnów

Osobiste.

Do Tarnowa przybył trzeci notarjusz p. Jan Ryblewski, który ze swoich prac społecznych znany nam jest dobrze z terenu krakowskiego. Pan notarjusz Ryblewski otworzył swoją kancelarję notarjalną na placu Sobieskiego naprzeciw Starostwa.

Ciesząc się, że uzyskamy w naszym grodzie siłę tak bardzo uspołecznioną, życzymy p. Ryblewskiemu powodzenia na swej nowej placówce.

O roli Banku Akceptacyjnego.

Jedna z uchwalonych niedawno ustaw, mających na celu oddłużenie rolnictwa, przewiduje pomoc ze skarbu Państwa dla instytucyj bankowych, które dobrowolnie ułożą się ze swymi dłużnikami-rolnikami, udzielając im ulg przez obniżenie oprocentowania oraz pomoc w upłynnieniu kapitałów zamrożonych w postaci weksli rolniczych.

Dla zrealizowania tego drugiego zadania powstaje „Bank Akceptacyjny“.

Ma on przyjść z pomocą instytucjom bankowym w upłynnieniu tych kapitałów, które wynoszą około 250,000,000 zł.

Mając na podkład pakiet weksli rolniczych i żyro instytucyj kredytowych, Bank Akceptacyjny będzie żyrować ich własne obligi, które instytucje te będą dyskontować w Banku Polskim, bądź w granicach już poprzednio przyznanych im kwot dyskontowych, bądź w granicach podwyższonych.

Skarb Państwa obejmuje poręką do wysokości 30 proc. ogólnej wysokości zobowiązań Banku Akceptacyjnego.

Bank Akceptacyjny działalność swą rozpocznie, jak już donosiliśmy w połowie maja, przyczem na stanowisko prezesa jego przewidziany jest płk. Stamirowski.

W kołach rolniczych podkreślają, że w Komitecie organizacyjnym banku zasiadają jedynie przedstawiciele instytucyj kredytowych i ministerjów, brak natomiast reprezentantów interesów dłużników-rolników.

W związku z powstaniem Banku Akceptacyjnego należy zaznaczyć, iż narazie pozostaje otwarta sprawa decydowania o państwowej pomocy dla instytucyj bankowych, które zawrą układy ze swymi dłużnikami-rolnikami. Nie jest przesądzone kto z ramienia rządu będzie zawierać układy z temi instytucjami i kto będzie kontrolować, czy zawarty one odpowiednie układy z dłużnikami. Jest to, rzecz prosta, sprawa dla rolnictwa najważniejsza.

Istnieje koncepcja, by odpowiednie uprawnienia otrzymała rada nadzorcza Banku Akceptacyjnego. Są jednak inne koncepcje, które Bankowi pozostawiają rolę ograniczoną wyłącznie do uchwalania pomocy tym instytucjom, które uzyskają do niej prawo.

Z wystawy Kossaków.

W poniedziałek t. j. w drugie święto o g. 12.30 popołudniu, została uroczyście otwarta Wystawa Juljusza, Wojciecha i Jerzego Kossaków, wobec reprezentantów władz i licznej publiczności. Przy otwarciu przemówił p. prof. Wojciechowski, omawiając artystyczne i patrjotyczne walory tej sławnej rodziny batalistów polskich.

W sali lustrzanej Kasy Oszczędności rozwieszonych sto kilkadziesiąt płócien 3 generacji Kossaków, aczkolwiek jest to tylko zaledwie tysięczna część bogatej twórczości tych niezwykłych malarzy, daje zupełny artystyczny całokształt ich wspaniałej twórczości.

Wszyscy trzej Kossakowie umiłowali w swej twórczości szczególnie jeden temat a to konia i żołnierza. W połowie ubiegłego stulecia zjawił się Juljusz Kossak, aby cudowne wizje Powstania kreślić na płótnie i podniecać uczucia patrjotyczne zgnębionego niewolą Polaka. Również Wojciech, syn wielkiego mistrza, wlał całe swoje umiłowanie w konia i żołnierza a Jego batalistyczne płótna wywołały zachwyt całego świata. Również jednak zasłynął na całym świecie jako świetny portrecista. Najmłodszy wnuk Jerzy idzie dzielnie śladem swych ojców a obrazy jego z rozmachem i bajeczną kolorystyką malowane, wykazują coraz bardziej indywidualną twórczość i każą mniemać, że nazwisko wnuka z tej wspaniałej generacji rasowych malarzy zabłyśnie również pięknie, obok swych przodków w historji malarstwa batalistycznego Polski.

Wystawa ogrodniczo-sadownicza w Tarnowie.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie postanowiło jesienią bieżącego roku urządzić Wystawę Ogrodniczo-sadowniczą w Tarnowie, celem przedstawienia wyników pracy w dziale ogrodniczo-sadowniczym w całej Polsce w tak krótkim czasie powojennym.

Aby Wystawa licznie była obesłana, wzywamy i naprowadzamy wszystkich, którym leży na sercu dobro naszego rozwoju ogrodnictwa i sadownictwa do współpracy wraz z nami, przez wzięcie udziału w Wystawie, jako też przez propagowanie tych przedsięwzięć w najszerszych Kołach.

Wszelkie zapytania i korespondencje w sprawach dotyczących Wystawy, kierować do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie, ul. Piłsudskiego L. 5.

Wieczór Pasyjny
Tow. Muzycznego w Tarnowie.

Dobrze zrobiło tarnowskie Towarzystwo Muzyczne, że urządziło we Wielki Czwartek 15 kwietnia uroczysty Wieczór pasyjny w sali Mazenia. Dla licznie zebranej publiczności był to powód do prawdziwej radości z artystycznego wyrazu wieczoru i powód do dumy, że miasto nasze, nawiązując do chlubnej tradycji, otwiera szeroko swe bramy do artystycznej kultury.

Koncert poprzedziło wstępne słowo ks. dr St. Bulandy, który w gorącem przemówieniu wskazał na wielkość 1900-ej rocznicy śmierci Zbawiciela i na żywe źródło natchnień muzycznych na wspomnienie Męki i Krzyża. Wspomniał o tych górujących motywach; zwłaszcza w twórczości Palestriny i w dziewiątej symfonji Beethovena. Kwartet smyczkowy, który odegrał fragment z Haydna „Siedmiu słów Chrystusa“ cechowało głębokie odczucie i umiar tonu, głęboką była gra zwłaszcza prof. Tabkowskiego.

Chór katedralny męski pod batutą prof. Jabczugi, nieliczny ale silny odśpiewał najlepiej Palestriny „Popule mens“. Pozatem utwory Martiniego i ks. Walczyńskiego.

Chór mieszany T-wa Muzycznego pod dyrygenturą utalentowanego kierownika Józefa Mirochny czyni znaczne postępy. Jakkolwiek zespół żeński z utworami, harmonizowanemi przez Mirochnę nie wypadł całkiem czysto, chór mieszany budził zachwyt utworami Witta, Rizziego, Moniuszki i ks. Walczyńskiego. Solo barytonowe w „Ecce lignum crucis“ odśpiewał p. K. Rządek. **J. Biel.**

Koło Amatorskie w Klikowej.

Koło amatorskie w Klikowej, złożone z członków Koła gminnego BBWR. Strzelca i młodzieży szkolnej, uczciło oktawę imienin Marszałka J. Piłsudskiego uroczystym wieczorkiem, urządzonym 2-go kwietnia w sali Gwiazdy w Tarnowie, przy licznie zebranej publiczności.

Słowo wstępne wygłosił kier. szkoły p. Świątek, deklamacje zaś pięknie i śmiało wygłosiły dzieci szkolne: Ryperowiczówna Irena i Lucjan Świątek, za co otrzymali burzliwe oklaski. Wesoły monolog wypowiedział p. Gawełczyk Czesław a wreszcie odegrano komedję „Jego kapralska mość“. Młodzi aktorzy wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania. Szczególnie kapral Żuk—Haneczka, Irena, Marysia i Baryła ze swą fajeczką i gitarą wzbudzali wesołość i zdobywali oklaski a niemniej komiczny łysy Dura, uciekający przed wynurzeniami miłosnemi kochliwej Marc si. Również rolę nieśmiałego konkurenta wobec Ireny dobrze odegrał Trzmiel.

Reszta aktorów również dobrze wywiązała się ze swych ról. Całość wieczorku uczyniła miłe i dodatnie wrażenie, za co należy się grającym i prowadzącym pełne uznanie.

Km. 652/33.

Dnia 23 maja 1933 r. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Tuchowie licytacja $^{9}/_{32}$ części realności lwh 188 i $^{1}/_{4}$ część realności zag. ks. gr. obj. ark. gr. Nr. 240 gm. w Buchcicach. Wartość szacunkowa 1746 zł. 92 gr. najniższa oferta 1175 zł. 61 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne przeglądać można u komornika Sądu grodzkiego w Tuchowie w godz urzędowych. Tuchów, dnia 12 kwietnia 1933 r.

Komornik: **Jan Eilmes.**

Na pomnik Marsz. Piłsudskiego.

Na budowę pomnika P. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tarnowie złożył zebraną kwotę 275 zł. 64 gr. Słownie: Dwieście siedemdziesiąt trzy złote i 64 grosze por. Giebułtowski Józef na książeczkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 155418 tom 35 gł. ks str. 66, którą wręczył w dniu 18 marca 1933 r. panu Staroście D-rowi Döllingerowi jako przewodniczącemu Komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Zamiast życzeń świątecznych.

Zamiast życzeń świątecznych złożyli na Żłóbek: Pan starosta Dr. Döllinger 10 zł., Pan Komisarz Marszałkowicz 10 zł.

Nadesłane.

Sprostowanie.

Na notatkę, która ukazała się w Nr. 14 »Hasła« z dnia 7 kwietnia, podpisaną przez p. Stanisława Dumarę, a której treść mija się zupełnie z prawdą, muszę stwierdzić, że p. Stanisław Dumara był moim cichym wspólnikiem i razem wykonaliśmy prace w Szkole Ogrodniczej w Tarnowie, oraz roboty w Mielcu.

Co do koncesji, to p. Dumara zgodził się na zużytkowanie jego koncesji dla naszej firmy na dowód czego wydał mi swoją koncesję, która była przez 6 miesięcy w mojem posiadaniu.

Sprawę przeciwko p. Dumarze oddałem na drogę sądową przez p. mec. Dr. Lubienieckiego.

Józef Biedroński.

Sprostowanie.

W nr. 15 „Hasła“ w podziękowaniu p. Izaka Holzera dla lekarzy szpitala powszechnego wkradła się pomyłka drukarska którą obecnie prostujemy. Między lekarzami szpitala, którym p. Holzer zasyłał serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę, zamieściliśmy zamiast nazwiska Dr. Bochenka, mylnie nazwisko Dr. Kochanka.

Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób okazać wdzięczność moją Wielmożnemu Panu Drowi H. Lamplowi specjaliście chorób płucnych w Tarnowie, za Jego najtroskliwszą i najżyczliwszą skuteczną opiekę w najgroźniejszych chwilach mej przeszło 6-cio tygodniowej słabości, na tej drodze składam Mu jak najserdeczniejsze podziękowanie z życzeniem, by swą wiedzę lekarską rozwijał pomyślnie dla społeczeństwa i był opiekunem najbardziej potrzebującym Jego opieki.

Tarnów, dnia 18 kwietnia 1933.

Feliks Karnecki
inwalida wojenny.

Km. 669/33.

Dnia, 23 maja 1933 r. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Tuchowie licytacja realności lwh. 564a. w Tuchowie. Wartość szacunkowa 2883 zł. Najniższa oferta 1755 zł. 34 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne przeglądać można u Komornika Sądu grodzkiego w Tuchowie w godzinach urzędowych.

Tuchów, dnia 13.4 1933 r..

Komornik: **Jan Eilmes.**

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

o powołaniu na ustawowe ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy w roku budżet. 1933/34.

Pan Minister Spraw Wojskowych rozporządzeniem z dnia 15 marca 1933, wydanem na mocy art. 77 ust. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 46/28 poz. 458) powołuje w roku budżetowym 1933/34 na 6 cio i 5-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzplitej oficerów rez. i podchorążych rez. niżej wyszczególnionych kategoryj w następujących korpusach osobowych:

piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnym (tylko dyplomowanych lekarzy i magistrów), weterynarji, administracji (grupa int), marynarki wojennej:

A) na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

I. Oficerów rezerwy:

1) Wszystkich, którzy byli objęci powołaniem w roku ubiegłym w myśl rozkazu M. S. Wojsk. Og. Org. a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów.

2) Wszystkich z roczników 1905, 1903 i 1901.

3) Przeniesionych z piechoty, kawalerji i artylerji (Dz. Pers. Nr. I 33 tjn.) na uzupełnienie korpusów osobowych: samochodów, taborów, uzbrojenia (bez względu na ilość poprzednio już odbytych ćwiczeń) z roczników 1895, 1894 i 1893.

4) oficerów rez adm. int. (niezależnie od roku urodzenia), wyznaczonych imiennie przez Szefa Departamentu Intendentury.

5) Z pośród podporuczników rez. artylerji promocji 1932 r. (nominacje ogłoszone Dz. Pers. Nr. 1/32 Tjn.) tych wszystkich, którzy zostaną wyznaczeni na kursy specjalne.

6) W marynarce wojennej:

a) wszystkich nowomianowanych podporuczników rez.

b) ze starszych roczników — według uznania Szefa Kierownictwa Marynarki Woj.

II. Podchorążych rezerwy:

1) Wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia.

2) Wszystkich, którzy po pierwszem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rez.

UWAGI:

I. Podchorążowie rez., absolwenci 8-tygodniowych skróconych kursów Szkół Podchorążych Rez., będą traktowani pod względem odbywania ćwiczeń wojskowych analogicznie, jak podchorążowie rez., absolwenci normalnych kursów Szkół Podchor. Rez.

II. Podchorążowie rez., reklamowani na wypadek mob. podlegają również powołaniu na ćwiczenia dla uzyskania ustawowo wymaganych warunków do nominacji na podporuczników rez.

B) na 5-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

Na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim — niezależnie od roku urodzenia — wszystkich podporuczników rez. promocji 1932 r. (nominacje ogłoszone w Dz. Pers. Nr. 1./32. Tjn. i Nr. 1. 33. Tjn).

1) Oficerowie rez., podchorążowie rez., podlegający powołaniu na ćwiczenia roku bieżącym, otrzymają imienne karty powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się.

2) Sprawę odroczeń względnie przesunięć terminów odbycia ćwiczeń regulują §§ 399—403 rozp. wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Prośby odpowiednio umotywowane i udokumentowane (§ 399 rozp. wykonawczego do Ustawy o powszechnym obow. wojsk.) mają zainteresowani składać wprost do D-ców przynależnych jednostek ewidencyjnych najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa, wyznaczonym im w kartach powołania.

Podania o odroczenie lub przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń, składane w terminie spóźnionym lub w sposób nieodpowiadający postanowieniom rozp. wyk. do Ustawy o powsz. obow. wojsk., bezwarunkowo nie będą rozpatrywane.

Jeżeli powołany na ćwiczenia na wniesioną prośbę o odroczenie względnie przesunięcie terminu nie otrzyma przed terminem stawiennictwa żadnej odpowiedzi — winien się zgłosić w oddziele według karty powołania.

3) Winni niewykonania obowiązku zgłoszenia się na ćwiczenia podlegają karom przewidzianym w rozdz. XVI „Postanowienia karne“ Ustawy o powsz. obow. wojsk.

4) Nowomianowani podporucznicy rezerwy powołani na pierwsze ćwiczenia w stopniu oficerskim — jednorazowego dodatku na umundurowanie nie otrzymują — w zamian tego otrzymają w swojej jednostce ewidencyjnej przewidziane umundurowanie i wyekwipowanie w naturze.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.
(—) Łuczyński
Generał Brygady.

Kraków 28 marca 1933

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.